Kolejna odsłona w sprawie karty pojazdu, czyli co łączy sądy i żółwie?

Kategoria: Felietony
Opublikowano: sobota, 10, grudzień 2011 23:00
Odsłony: 2845

W minionym tygodniu odbyła się pierwsza rozprawa w sprawie z pozwu zbiorowego dotyczącego zwrotu opłat za wydanie karty pojazdu.

Jeżeli ktoś miał wątpliwości co do sprawności działania polskich sądów, to otrzymał właśnie kolejny dowód, pozwalający na wyrobienie sobie jednoznacznej opinii na ten temat.

W dniu 7 grudnia br. w Sądzie Okręgowym w Warszawie, odbyła się bowiem pierwsza rozprawa dotycząca pozwu zbiorowego w sprawie zwrotu opłaty z tytułu wydania karty pojazdu – postępowania uruchomionego z inicjatywy Zwiazku Powiatów Polskich.

W postępowaniu tym Powiat Ostrzeszowski jako reprezentant grupy powiatów wnosi o ustalenie, że Skarb Państwa – Ministerstwo Infrastruktury ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą tytułem szkody doznanej przez członków grupy w wyniku niewydania z dniem 1 maja 2004 roku rozporządzenia dostosowującego przepisy rozporządzenia z dnia 28 lipca 2003 roku w sprawie wysokości opłat za kartę pojazdu do przepisów prawa wspólnotowego.

Przypomnieć trzeba, że wniosek o rozpatrzenie tej sprawy wpłynął do sądu blisko pół roku temu, a na jego rozstrzygniecie czekają wszystkie powiaty i miasta na prawach powiatu, obciążone nie ze swoje winy kosztami błędy popełnionych przez resort infrastruktury.

Niestety rozprawa została odroczona bezpośrednio po zaprezentowaniu stanowisk przez strony.

Przyczyną takiej decyzji Sądu była fakt, iż dopiero na rozprawie reprezentująca Skarb Państwa przedstawicielka Prokuratorii Generalnej podniosła zarzuty wobec rozpatrywania sprawy w postępowaniu grupowym.

Dowodziła bowiem, że nie został spełniony jeden z warunków dopuszczalności rozpatrzenia sprawy w postępowaniu grupowym – dochodzone przez członków grupy roszczenia muszą być oparte na tej samej lub takiej samej podstawie faktycznej. Jej zdaniem jedyną cechą łączącą członków występującej grupy jest fakt, iż są powiatami (i odpowiednio miastami na prawach powiatu), a to nie oznacza że wszystkie one mają roszczenie odszkodowawcze wobec Skarbu Państwa.

Jak należy rozumieć bez znaczenia pozostaje fakt, iż rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 28 lipca 2003 roku obowiązywało w całej Polsce, konsekwencją jego zakwestionowania co do zgodności z Konstytucją oraz prawem wspólnotowym jest podważenie podstawy prawnej pobierania opłaty, a wobec powszechności rejestracji pojazdów nie ma ani jednego powiatu, w którym żadna karta pojazdu nie została wydana.

Pikanterii sprawie dodaje fakt, iż ta sama Prokuratoria Generalna w piśmie procesowym z końca listopada b.r. nie dostrzegła powyższych przeszkód pozostawiając Sądowi decyzję, co do rozpatrzenia sprawy w postępowaniu grupowym.

Wobec takiej sytuacji trzyosobowemu składowi orzekającemu nie pozostało nic innego jak zakreślić pozwanemu Skarbowi Państwa dwutygodniowy termin na przedłożenie swojego stanowiska na piśmie. Kolejna rozprawa odbędzie się w dn. 8 lutego 2012 roku.

Jedynym sukcesem sądu było rozstrzygniecie pewnej drobnej kwestii natury porządkowej. Z powodu na

Phoca PDF

zmiany w strukturze administracji rządowej, skarżoną statio fiscii stał się Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej (gdy stroną jest Skarb Państwa, do podejmowania w jego imieniu czynności procesowych uprawniony jest odpowiedni organ tej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie).

Tak więc przed nami perspektywa czekania kolejnych miesięcy na rozstrzygniecie najpierw kwestii formalnych, czy sąd ma w ogóle pozew zbiorowy rozpatrywać?!

W zależności od wyniku przeprowadzonego badania sąd albo odrzuci pozew – jeśli sprawa nie podlega rozpoznaniu w postępowaniu grupowym, albo wyda postanowienie o rozpoznaniu sprawy w tym trybie.

Wielu mówi, siedź cicho, z sądem i tak nie wygrasz, a jeszcze się władzy sądowniczej narazisz. Lepiej z pokorą przyjmuj to co się wokół się dzieje i ciesz się, że w ogóle się tą sprawą zajmują.

Nie akceptuję tego typu myślenia i działania.

Uważam, że nie wolno nam przyjmować do wiadomości, że latami czekamy na rozstrzygnięcia sądów (przedsiębiorcy np. blisko 1000 dni na wyegzekwowanie swoich należności na drodze sądowej!) i akceptować sytuację, że w rankingach sprawności działania polskie instytucje sądownicze walczą o to by nie wypaść z pierwszej setki krajów świata (w tym zakresie konkurujemy głównie z krajami Afryki).

Póki co, bowiem odpowiedź na pytanie co łączy polskie sądy i żółwie jest oczywista.

Marek Wójcik

Phoca PDF